Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

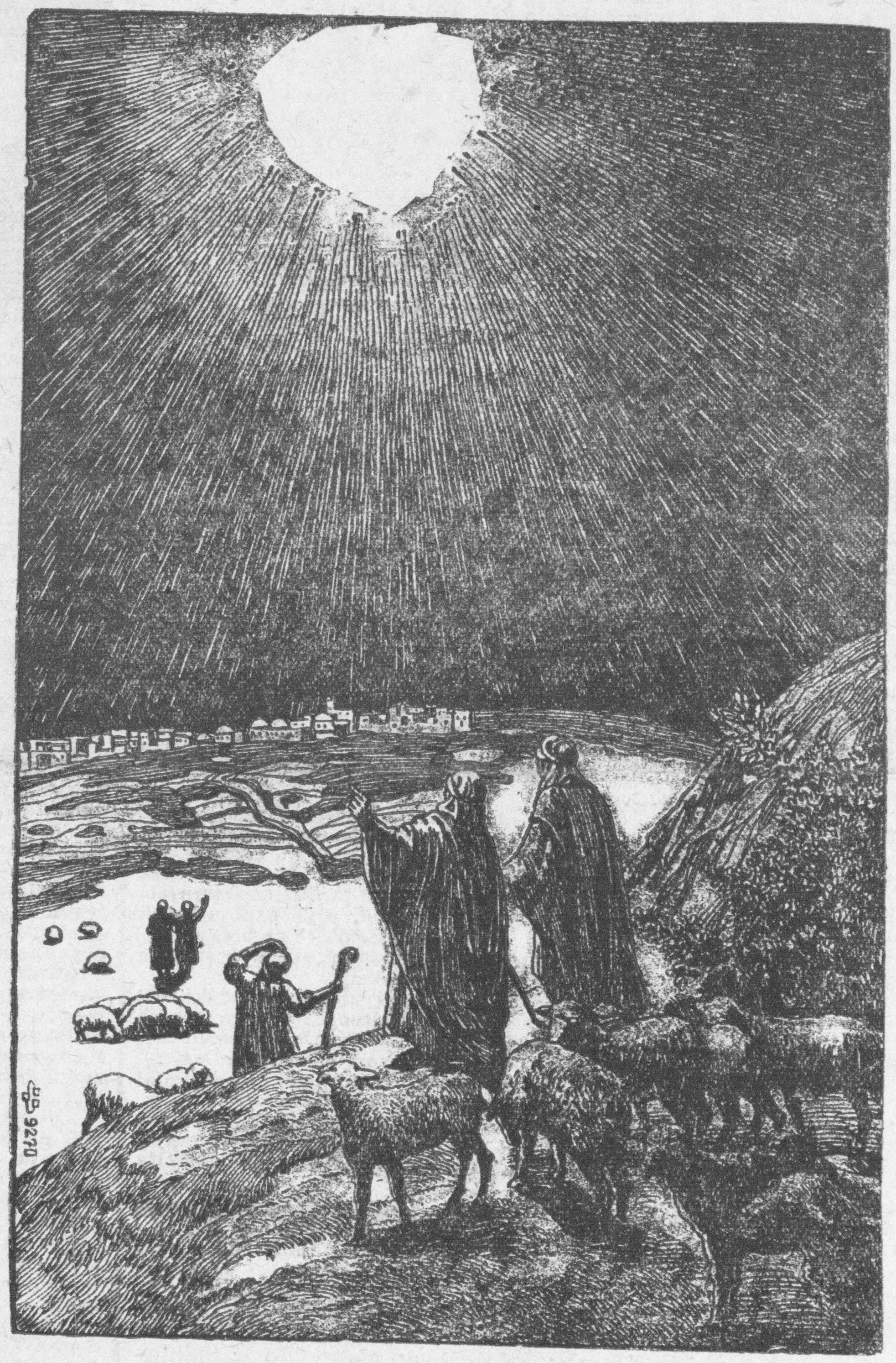
ROK XIII. NOWEMIASTO-POMORZE SOBOTA, DNIA 23 GRUDNIA 1933 NR. 151

W blasku wigilijnej gwiazdki.

I znów Boże Narodzenie... I znów to przejasne, przekrasne święto, które mimo zimna i mroków, panujących w przyrodzie, tyle daje blasków, ciepła i uroku. I znów buchnie z tej nigdy niewyczerpanej krynicy płomień ożywczej wiary, krzepiącej nadziei i gorącej miłości na jednostki, rodziny, społeczeństwa, narody, na cały tak daleki i szeroki świat chrześcijański. I znów z chwilą, gdy tylko pierwsza zabłyśnie na niebie gwiazdka w dzień wigilijny, prastarym naszej zawsze katolickiej i zawsze wiernej Chrystusowi Polski jej lud zasiądzie przy stole wigilijnym, by w blasku jarzącej choinki podzielić się z najbliższymi swymi opłatkiem, symbolem jedności serdecznej, zgody i miłości w Chrystusie. I mimo ponurego tła położenia doby obecnej, mimo, że, jak ongi przed 2000 laty i dziś znów mroki niewiary, zepsucia, bezbożności, bezprawia zalegają świat cały, a srogi kryzys gospodarczy w dokuczliwych bezlitośnie trzyma ludzkość okowach, tak samo, jak ongi nad stajenką betleemską znów nam wytryśnie zdrój ożywczej otuchy, znów rozpogodzą się w blasku tradycyjnej choinki smutkiem i bólem zamroczone lica, a ciężarem bolesnych doświadczeń życiowych nadwątlone serca raźniej znów i żywiej zabiją nadzieją, że przecież to, co ongi Boża Dziecina w Betlejemskiej stajence w darze przyniosła w bezmiarze nędzy i upadku pogrążonemu światu — a co tak pięknie wyraża się w owym wspaniałym, wiekopomnym hymnie anielskim:

„Chwała Bogu na wysokości,
A na ziemi pokój ludziom dobrej woli“

ziścić się musi w całej swej pełni i nad naszym narodem. Przecież w swym długim pochodzie dziejowym najrozmaitsze przechodził on koleje. Dużą ilość



radosnych przeżył on wieczorów wigilijnych, ale conajmniej tyle spowitych we mgle smutku, niedoli i straszliwych kataklizmów dziejowych. A jednak wszystko jego zło, wszelkie jego udręki i bolesne doświadczenia mijały stale, jak mija duszna noc, a nastaje błogi dzień, jak przechodzi burza i zawieruchy, a następuje słońce, pogoda i cisza.

Łamiąc się więc w blasku tradycyjnej choinki symbolicznym opłatkiem wigilijnym, spotęgujmy uczucie miłości dla naszego ukochanego, a tak ciężko znów doświadczanego narodu, ożywmy wiarę w jego żywotność, niezłomność i w jego zdrowy zmysł moralny i duchowy!

Skrzepmy serca nadzieją w zwycięstwo dobrej sprawy! Wszak Boża Dziecina władna jest rozproszyć wszystko zło, nas dręczące, a nasze smutki i bóle w radość zamienić według słów znanej nam wszystkim kolendy:

„Nędzę świata — precz odmiata,
A płaczliwe jęczenia
W dźwięków głosy — pod niebiosy
I w wesele zamienia“.

Złączeni przeto jedną myślą, jedną wiarą i wspólnym węzłem braterskiej miłości przy żłóbku Bożej Dzieciny, zanieśmy ochoczo i ufnie korną prośbę:

„Podnieś rękę, Boże dziecię,
Błogosław krainę miłą,
W dobrych radach, w dobrym bycie,
Wspieraj jej siłę swą siłą,
Dom nasz i majętność całą
I Twoje wioski z miastami!
A Słowo Ciałem się stało
I mieszkało między nami“.

DO BOŻEJ DZIECINY.

Szli ongiś do Ciebie biedni pasterze,
I tam u żłóbka witali Cię szczerze.
Szli trzej królowie, szli hen ze wschodu,
Witając Zbawcę ludzkiego rodu.
Tak przez szeregi całych stuleci
Szły różne ludy, szli starcy, dzieci,
Nieśli Ci hołd swój, cześć, uwielbienia,
W dzień ten radosny, dzień — Narodzenia.

Dziś znów do Ciebie, Boża dziecino,
Tłumy narodu naszego płyną.
A chociaż nocne świat kryją mroki,
Do świątyń Twoich kierują kroki.
U Twego żłóbka stawają kołem,
Ze skruszonem sercem, z schylonem czołem
I ze czcią wielką Ciebie witają,
Panem i Bogiem swym Cię uznają —

Podnieś więc Dziecię rączkę swą małą,
Błogosław krainę, ziemię tę całą,
Błogosław lud ten, który przez wieki,
U Twych ołtarzy szukał opieki!
Broń go od nieszczęść, klęsk, krwawej wojny,
Daj mu byt znośny, daj stan spokojny,
By działał zawsze przez żywot cały,
Dla kraju szczęścia, dla Twojej chwały. *T. Ruczyński.*

Współdziałanie Francji i Małej Ententy.

Paryż. St. Brice w „Journalu“ pisze, iż można było łatwo przewidzieć, iż Francja i Mała Ententa dojdą do porozumienia.

Porozumienie co do tych spraw istniało również i przedtem, obecnie należało dowiedzieć się, w jaki sposób przejść od stanowiska negatywnego do pozytywnego. Mówi się bowiem o tem, że nie należy dopuścić do uzbrojenia Niemiec, tymczasem Niemcy się zbroją. Należy nie dopuścić do Anschlussu, a tymczasem Austrja oscyluje pomiędzy faszyzmem a narodowym socjalizmem.

Jedynym sposobem wyrwania Wiednia z pod przyciągania Włoch i Niemiec jest stworzenie bloku naddunajskiego, który przygotowywać się powinno na płaszczyźnie gospodarczej.

Niemcy zaproponowały Francji pakt o nieagresji.

Ale domagają się 300 tys. armji.

Warszawa. Ze sfer politycznych informują, że w ub. wtorek po południu rząd francuski otrzymał konkretne propozycje rządu niemieckiego celem zawarcia paktu nieagresji. Podobne konkretne propozycje mają otrzymać inne państwa, sąsiadujące z Niemcami, a więc w pierwszym rzędzie Polska.

Propozycje niemieckie zawarte są w obszernym dokumencie, który przywiózł do Paryża wysoki urzędnik ambasady francuskiej w Berlinie.

Duża część dokumentu poświęcona jest żądaniom Niemiec w dziedzinie zbrojeń. Niemcy żądają przyznania im prawa 300.000 armji i wszelkich materjałów wojennych defenzywnych, posiadanych przez państwa, sąsiadujące z Niemcami.

Z Komisji konstytucyjnej.

Klub Narodowy udziału w dyskusji nie weźmie. — Ciekawe pytanie posła Klubu Lud. i ciekawa odpowiedź przewodniczącego komisji.

W Komisji Konstytucyjnej na porządku dziennym znalazł się projekt, opracow. przez p. Cara, t.zw. „tezy" w sprawie zmiany Konstytucji. Przy tym punkcie zabrał głos **pos. Winiarski,** oświadczając, **że Klub Narodowy nie będzie brał udziału w dyskusji nad tą sprawą jako sprzeczny z regulaminem.**

Następnie p. Car przedstawił znane tezy konstytucyjne.

Po zakończeniu referatu p. Cara przewodniczący, p. Makowski, oświadczył, że dyskusja nad temi odbędzie się na następnem posiedzeniu Komisji, którą zamierza zwołać na dzień 11 stycznia o godz. 10-ej rano.

Pos. Róg (Klub Ludowy) zwrócił się do referenta z zapytaniem, czy **przedstawione przez niego tezy zostały zaakceptowane przez p. marsz. Piłsudskiego.**

P. Car: — **Zapytanie to jest** bardzo **niedyskretne...** Mógłbym może odpowiedzieć na nie w **prywatnej rozmowie, gdyby prywatne rozmowy były między nami możliwe.** Na **oficjalne** jednak **zapytanie na tem forum uchylam się od odpowiedzi.**

Pos. Róg: — Dziękuje. **Wystarcza mi za odpowiedź.**

„Nie było żadnych nadużyć przy wyborach"?

Tak przynajmniej oświadczają posłowie BB. w Komisji Sejmowej.

Niedawno temu na posiedzeniu komisji administracyjnej na porządku dziennym był **wniosek** Klubu Nar. i Stronnictwa Lud. **w sprawie nadużyć przy wyborach do rad miejskich.** Przemawiali kolejno pos. Wierczak kl. Nar. i pos. Wrona Str. Ludowe. Wicem. Korzak **zaprzeczył** wywodom mówców opozycyjnych o nadużyciach przy wyborach, **a tak samo wszyscy inni mówcy BB. Według nich ani żadnych nadużyć ani żadnych fałszów ani żadnego teroru ani żadnych bojówek sanacyjnych w okresie przedwyborczym i przy wyborach nie było, a wszystkie żale opozycji to tylko czczy wymysł. To też wniosek opozycji odrzucono.**

„Zdecydowane" zwycięstwa B.B.

Porwanie i zamienienie urny wyborczej, gdy się przekonano o przegranej B. B.

Kraków. Na opatentowanie zasługuje wynalazek B. B. w mieście Jaworzynie, w pow. chrzanowskim, przy wyborach do rady miejskiej. Główna komisja **unieważniła tam listy Obozu Narodowego w 2 okręgach na ogólną liczbę 4.** Listy narodowe pozostały tylko w Śródmieściu i na Pechniku. W Śródmieściu komisja obwodowa urzędowała w lokalu „Sokoła". Mężowie zaufania opozycji, znając z wyborów sejmowych różne sztuczki B. B., **porobili swoje znaki na urnie przy jej pieczętowaniu z rana.**

Głosowanie odbywało się spokojnie. Przewaga głosów „listy narodowej" była dla wszystkich widoczna.

Wieczorem głosowanie zamknięto: w tym momencie uznano, **że na sali jest zimno. Jeden z członków komisji porwał urnę i wybiegł z nią na korytarz, a potem schodami na piętro do jednego z pokojów. Za nim pobiegli mężowie zaufania.** Zatrzymała ich jednak policja.

Dopiero po chwili policja przepuściła ich. Gdy w czasie obliczania głosów mężowie zaufania oglądać zaczęli urnę, nie znaleźli na niej swoich znaków. Gdy zaś zaczęto liczyć głosy i na **800** głosów B.B. doliczono się zaledwie **39** głosów narodowców, stało się **jasnem, że zamieniono urnę z głosami, oddanemi na urnę podobną, z góry przygotowaną, z włożonemi do niej głosami B.B.**

Mężowie zaufania listy narodowej i z frakcji socjalistycznej zażądali zwrotu właściwej urny, **a gdy tego nie zrobiono, zażądali spisania protokółu.** Temu po wielkim oporze ostatecznie stało się zadość, poczem mężowie zaufania opuścili lokal komisyjny.

Deficyt budżetowy w listopadzie przeszło 23 miljony zł.

Budżet państwowy miesiąca ubiegłego zamyka się deficytem przeszło 23 milj. złotych czyli deficytem o 9 milj. zł. większym niż w październiku.

Strajk szkolny w Wielu trwa.

Rolnik Lewiński z Wiela przebywa nadal w więzieniu.

Chojnice. Upłynęło 9 dni od aresztowania rolnika Lewińskiego z Wiela i osadzenia go w więzieniu w Chojnicach. Aresztowany jest prezesem Towarzystwa Powstańców i Wojaków okręgu pomorskiego w Wielu oraz członkiem szeregu innych polskich organizacyj i poza tem przewodniczącym rady rodzicielskiej. Od kilku lat jest również członkiem Sejmiku Powiatowego. Strajk dzieci szkolnych trwa dalej. **Pogłoski o aresztowaniu ks. Wryczy, rozsiewane przez „sanatorów", są nieprawdziwe.**

Nowi notarjusze na Pomorzu.

Na terenie województwa pomorskiego zostali mianowani następujący nowi notarjusze:
W Brodnicy: Jan Studnicki;
w Czersku: W. Smulski;
w Chełmnie: Jan Marczak;
w Chełmży: Władysław Wyszkowski;
w Chojnicach: M. Radwański i Br. Czernik;
w Działdowie: Jan Wyrwicz;
w Gdyni: H. Chudziński, Heidrich;
w Gniewie: Fr. Połtowicz;
w Grudziądzu: R. Kamiński, A. Kopna i W. Kurowski;
w Kartuzach: K. Krygowski;
w Kościerzynie: B. Michalski i F. Reif;
w Kowalewie: W. Brazewicz;
w Lidzbarku: W. Giziński;
w Lubawie: A. Jarzecki,
w Nowem: Cz. Gałza;
w Nowemmieście: L. Domagała;
w Pucku: St. Janicki;
w Sępolnie: Al. Gracz;
w Starogardzie: L. Halpern i F. Popiel;
w Swieciu: Cz. Buczkowski i St. Przysiecki;
w Tczewie: E. Łukanowski;
w Toruniu: J. Nalazek, Sobolewski i Zakrzewski;
w Tucholi: Z. Piskozub;
w Wąbrzeźnie: Kolasiński;
w Wejherowie: St. Czarnecki.

Ponadto mianowano notarjuszami w Bydgoszczy: Drwięga, Esden-Tempski, Meissner, Nieduszynski i Typrowicz.

Wspaniały pogrzeb ofiar katastrofy kolejowej w Poznaniu.

W pochodzie żałobnym wzięło udział 30.000 osób.

Poznań. Pogrzeb 8 ofiar piątkowej katastrofy kolejowej w Poznaniu stał się wielką manifestacją współczucia ze strony ludności całego miasta.

Napływ ludności był tak wielki, że porządek utrzymywać musiała policja piesza i konna. Szczególnie licznie przybywali pracownicy kolejowi i ich rodziny oraz organizacje kolejowe ze sztandarami, delegacje z wieńcami itp.

O godz. 14 przybyli przedstawiciele władz kolejowych i władze miejscowe. J. E. ks. biskup Dymek w otoczeniu licznego duchowieństwa rozpoczął ceremonje żałobne i pokropił zwłoki.

Wieka trumien zamknięto wśród przejmującego płaczu i wśród szlochów nieukojonych matek, ojców, krewnych. Potem trumny złożono na sześciu karawanach. Na czele orkiestra kolejowa, duchowieństwo z ks. biskupem Dymkiem, sztandary i wieńce, dalej niezliczone przedstawicielstwa organizacyj, władze kolejowe, państwowe, miejskie, delegacje szkół, a mianowicie gimnazjum im. Bergera, którego liczny zastęp uczniów z pp. profesorami na czele niósł wieniec swemu koledze, śp. Telesforowi Tabace, gimnazjum im. Sw. Marji Magdaleny, do którego uczęszczał śp. Bogdan Tacaka i uczelni im. Dąbrówki, która złożyła ostatnią posługę i wieniec świeżych kwiatów zmarłej koleżance, 10-letniej Juljannie Rujniance.

W żałobnym pochodzie stanęło około **30 tys.** ludzi. Olbrzymi pochód żałobny dotarł do wrót cmentarnych. Trumny złożono rzędem nad mogiłami, wykopanemi obok siebie. Nad otwartemi mogiłami przemówił proboszcz parafji sołackiej, ks. Henryk Lewandowski, gdyż wszystkie ofiary katastrofy należały do jego parafji.

Ks. prob. Lewandowski zakończył żałobne przemówienie przypowieścią o równo wynagrodzonych pracownikach w winnicy Pańskiej — nawołując wiernych, aby w modlitwie i ofierze powierzyli Miłosierdziu Bożemu dusze ofiar wstrząsającego nieszczęścia kolejowego. Chór kolejowy odśpiewał żałobne pienia, a wtórowała mu orkiestra kolejowa.

Na cmentarzu Sw. Wojciecha w Poznaniu powstały świeże mogiły, które na długi czas przypominać będą wiernym o tragicznym losie ofiar największej w Polsce katastrofy kolejowej.

Narodzenie nowego kartelu.

W najbliższych dniach powstać ma w Łodzi nowy kartel, a mianowicie krochmalniany. W kartelu tym weźmie udział 15 firm.

„Cieszcie się" więc gospodynie, bo w najbliższym czasie nowy kartel postara się już o to, by ceny krochmalu podnieść kilkakrotnie.

Ulgi przy wykupywaniu świadectw przemysłowych na rok 1934.

II. Na skutek indywidualnych podań płatników: w gospodarczo uzasadnionych lub zasługujących na szczególne uwzględnienie wypadkach — po stwierdzeniu tych okoliczności przez podwładne władze podatkowe I instancji — upoważnia się Izby Skarbowe (Urząd Wojewódzki Śląski) do:

1. zezwalania na nabywanie świadectw przemysłowych kat. 3 ej zamiast 2-ej oraz kat. 4-ej zamiast kat. 3-ej przedsiębiorstw handlowych we wszystkich wypadkach, nie objętych ulgami bez obowiązku składania indywidualnych podań, o których mowa w części I-ej niniejsz. okólnika oraz w wypadkach, o których mowa w części I-ej niniejszego okólnika, w razie uruchomienia przedsiębiorstwa w roku 1933 lub 1934;

2. zwalniania od obowiązku nabycia świadectwa przemysłowego na rok 1934, a) kat. 4-ej przedsiębiorstw handlowych, o ile wysokość ustalonych za rok 1932 obrotów względnie prowizorycznie obliczonych obrotów dla przedsiębiorstw, powstałych w roku 1933 lub 1934, nie przekracza w stosunku całorocznym kwoty 2.000;

b. kat. 5-a (handel rozwoźny) oraz kat. 5-b (handel obnośny) przedsiębiorst handlowych.

Uwaga: Całkowite zwolnienie od obowiązku nabycia świadectwa przemysłowego na rok 1934 może nastąpić jedynie w wyjątkowych wypadkach;

3. zezwalanie na nabywanie świadectw przemyłowych kat. 7-ej zamiast kat. 6-ej oraz kat. 8-ej zamiast kat. 7-ej przedsiębiorstw przemysłowych;

4. przyznawania — w wypadkach, zasługujących na uwzględnienie — wyżej wymienionych ulg w razie wniesienia podania po upływie wyznaczonego terminu.

Termin na wniesienie podań o ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1934 wyznacza się do dnia 31 grudnia 1933 r. włącznie. O ile chodzi o przedsiębiorstwa, powstałe w r. 1934, podania o ulgi winny być wnoszone przed uruchomieniem przedsiębiorstwa.

Podania należy wnosić do właściwego Urzędu Skarbowego.

Odpowiedź na podanie winien podatnik otrzymać przed dniem 1 marca 1934 r. Wyjątkowe niedotrzymanie powyższego terminu winno znaleźć w każdym poszczególnym wypadku należyte usprawiedliwienie w aktach sprawy.

Wydane z mocy niniejszego zarządzenia decyzje Izb Skarbowych (Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego) winny być zaopatrzone w klauzulę, iż przeciw tego rodzaju decyzjom, jako wydanym na podstawie art. 94 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, nie przysługuje żaden środek prawny.

Ministerstwo poleca Izbom Skarbowym (Urzędowi Wojewódzkiemu Śląskiemu) czuwać, aby niniejsze zarządzenie było jednolicie w okręgach wszystkich Urzędów Skarbowych wykonane, a nadto podawać wnioski Urzędów Skarbowych w sprawie przyznawania ulg krytycznej ocenie, nie dopuszczając możliwości powtarzania się wypadków anulowania raz już powziętych decyzyj.

We wszystkich wypadkach, przekraczających granice przyznanych niniejszem zarządzeniem uprawnień, winny Izby Skarbowe (Urząd Wojewódzki Śląski) przedstawiać sprawy wraz z odpowiednim wnioskiem do decyzji Ministerstwa Skarbu, najdalej w ciągu 4 tygodni od daty wniesienia odnośnego podania.

Wnioski należy opracowywać wyczerpująco, m. in. należy wskazać sumę osiągniętego w ostatnim roku obrotu, kategorję wykupionych w ciągu 2 ostatnich lat świadectw przemysłowych oraz sumę zaległości w podatku przemysłowym.

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

Widmo szubienicy nad Tczewem.

Napad rabunkowy na woźnicę i inkasenta.

Tczew. We wtorek, 20 bm. rano obiegła miasto wieść o krwawym napadzie rabunkowym, dokonanym na szosie Tczew—Subkowy w pobliżu wsi Czerlin, oddalonej od Tczewa zaledwie o 6 km.

Sprawa napadu przedstawia się następująco:

Woźnica Pioch, wracając z cysterną naftową po całodziennym objeździe z Pelplina do Tczewa, zatrzymany został pod Pelplinem przez nieznajomego osobnika, liczącego najwyżej lat 20, który go prosił o zabranie do Tczewa. Przed wsią Górki nieznajomy zeskoczył z cysterny i wpadłszy do rowu, oddał do siedzącego na koźle woźnicy cztery strzały rewolwerowe, z których trzy trafiły staruszka. Woźnica, brocząc obficie krwią, podciął po strzałach konie i galopem dojechał do Tczewa, gdzie resztkami sił zawiadomił policję o dokonanym napadzie, poczem stracił przytomność.

Podjęty natychmiast pościg policyjny doprowadził do ujęcia w okolicach Tczewa sprawcy napadu, którym okazał się 20-letni bezrobotny, Albert Repin z Tczewa.

Młodocianego bandytę, zakutego w kajdany, osadzono w areszcie policyjnym. W czasie śledztwa zbrodniarz, wzięty w krzyżowy ogień pytań, przyznał się do popełnionej zbrodni, wskazując miejsce, w którem porzucił rewolwer bębenkowy starego typu.

Śledztwo prowadzone jest w trybie doraźnym, a nad Tczewem zaciążyło znowu widmo szubienicy.

Ciężko rannego Piocha przewieziono do szpitala św. Wincentego w Tczewie, gdzie naczelny lekarz dokonał operacji wyjęcia kuli.

Wierna przyrzeczeniu matki

POWIEŚĆ.

33

(Ciąg dalszy).

Swiadek podniósł z ziemi skórzany worek, szczelnie zawiązany czerwonym sznurkiem, ale spostrzegł, że z boku był w nim otwór przerżnięty nożem, a na dnie znajdowała się jedna sztuka złota. Dwie drugie, tejże samej wartości 20-tu dolarów, wypadły na ziemię, a na stoliczku nocnym stała flaszeczka, zawierająca chloroform. Swiadek czemprędzej kazał zawiadomić przyjaciół pana generała i władze śledcze i nie wyszedł z pokoju, dopóki one nie zjechały na miejsce. Okno, wychodzące na frontowy taras, było otwarte, ale burza snać zmyła wszelkie ślady mordercy, który prawdopodobnie tędy zbiec musiał bezkarnie.

Swiadek poświadczył tożsamość podsądnej z osobą, którą widział wychodzącą dnia poprzedniego z pokoju jenerała.

Szeryf podał prezesowi sztuki złota, znalezione przez świadka na posadce i porównał ich stempel z pieniędzmi, znalezionemi w koszyczku podsądnej, z którego wydobyto również kolję z szafirów i brylantów. Pan Dunbar zaś powstał i oświadczył, że klejnoty te, posiadające nadzwyczajną wartość, klauzulą testamentu jenerała przeznaczone były na ślubny prezent dla przyszłej żony Princa Darringtona.

Nastało krótkie milczenie, podczas którego prezes bystro wpatrywał się w podsądną. Stała przed nim wyprostowana, z zapleconemi palcami białych, delikatnych rąk, a dumną, młodzieńczą głową nieco w tył odrzuconą. Nadzwyczajna bladość jej ustąpiła miejsca silnym rumieńcom, które zalały jej lica, a oczy, utkwione w przestrzeń, błyszczały nienaturalnym ogniem.

— Słyszałaś pani czynione jej zarzuty — odezwał się sędzia. — Co masz do powiedzenia w swojej obronie?

— To, że jestem niewinna.

— Czem możesz tego dowieść?

— Wyznając prawdę we wszystkich szczegółach.

Tu mister Churchill, prokurator, wystąpił naprzód, dopraszając się w imieniu humanitarnych uczuć, aby ze względu na młodość i niedoświadczenie podsądnej, wbrew jej żądaniu, przydano jej prawnego doradcę, na którego ofiarował się obecny mister Hazzleton.

Irena postąpiła krok naprzód, a czysty i donośny głos jej zadrgał echem w sercu wszystkich obecnych.

— Nie potrzebuję pomocy, aby wypowiedzieć prawdę, a nie mam nic do zatajenia. Zależy mi bardzo na czasie, bo chodzi mi o życie droższe stokroć od mego własnego. Jeżeli mnie panowie tu przetrzymacie, matka moja może umrzeć. Czy więc mogę mówić, aby odeprzeć niecne zarzuty, jakie gromadzicie na moją głowę?

— Jeżeli pani chcesz brać na siebie odpowiedzialność, więc mów, co cię sprowadziło do Elm-Bluff.

Irena opisała szczegółowo przybycie i rozmowę z generałem.

Sarkastyczny uśmiech rozchylił usta pana Dunbara, ukazując białe, zdrowe jego zęby, które błysnęły złowieszczo, kiedy, pochyliwszy się ku sędziemu Dentowi, szepnął zcicha:

— Nawet rycerskie współczucie pańskie nie może chyba dać się wywieźć w pole tak niezręcznie skleconą bajką... (C. d. n.)

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 22 grudnia, 1933 r.

Kalendarzyk, 22 grudnia, Piątek, Suchy dzień, Honorata.
23 grudnia, Sobota, Wig., Suchy dzień, Wikt.
24 grudnia, Niedziela, 4 N. Adw., Irminy p.
25 grudnia, Poniedziałek, Narodz. Chr. Pana.
26 grudnia, Wtorek, Szczepana I Męcz.
Wschód słońca g. 7 — 44 m. Zachód słońca g. 15 — 29 m.
Wschód księżyca g. 12 — 09 m. Zachód księżyca g. 2 — 54 m.

Ile kosztują pocztówki z życzeniami świątecznemi?

Pocztówki z życzeniami świątecznemi w okresie Bożego Narodzenia, zawierającemi nie więcej niż pięć słów, nie licząc podpisu, daty i adresu, podlegają opłacie 5 gr.

Godziny handlu w sobotę i niedzielę przed gwiazdką.

Wobec różnych pogłosek co do dozwolonych godzin handlu w sobotę i niedzielę przed świętami, zgodnie z wyjaśnieniem M. S. Wewn. podajemy jeszcze do wiadomości, że w sobotę handel dozwolony jest do godz. 18-ej, w niedzielę zaś 24 bm. mogą być otwarte od godz. 7-ej do 10-tej rano jedynie sklepy spożywcze, mleczarnie i kwiaciarnie. Wszystkie inne sklepy, jak również zakłady fryzjerskie, kalotechniczne w dniu 24 bm., a nadto 25 i 26 bm. nie mogą być pod żadnym pozorem uruchomione.

Z miasta i powiatu.

Obwieszczenie.

Nowemiasto. Urząd Skarbowy w Nowemmieście podaje do wiadomości, że w dniach 27 i 28 bm. zostanie otwarta w Lubawie w gmachu Zarządu Miejskiego (Magistrat) Kasa Pomocnicza celem ułatwienia nabycia świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych.

Naczelnik Urzędu Skarbowego.

Prymicja.

Nowemiasto. W trzecie święto Bożego Narodzenia, 27 bm., ks. Jan Jankowski odprawi w tut. kościele parafjalnym swą pierwszą Mszę św. Ks. Jankowski jest synem naszego miasta i początkowe wykształcenie pobierał w tut. gimnazjum. Wychował się u pp. Radomskich, których ofiarnej pomocy zawdzięcza swe stanowisko. Uroczystość familijna odbędzie się też u pp. Radomskich, którzy z tej racji, że Bóg pozwolił im doczekać tego szczęścia, zamiast udekorowania kościoła w dniu prymicji ofiarowali na rzecz biednych naszego miasta 120 wielkich bochenków chleba.

Godziny urzędowe w czasie świąt Bożego Narodzenia.

Nowemiasto. W sobotę urzędy pocztowe będą otwarte do godziny 17.

W niedzielę korespondencja będzie doręczona jednorazowo, a urzędy otwarte od 9—11.

W poniedziałek przez cały dzień urzędy będą nieczynne.

We wtorek nastąpi jednorazowe doręczenie korespondencji; urzędy będą otwarte od 9—11.

Godziny urzędowe w telegrafie i telefonie pozostają bez zmiany. Urząd poczt. telegraficzny Nowemiasto n. Drw.

„Gwiazdka" dla biednych.

Nowemiasto. W piątek, dnia 22 bm. o godz. 4-tej po poł., odbędzie się gwiazdka w Ochronce dla ubogich miasta naszego, na którą najuprzejmiej zaprasza wszystkich ofiarodawców Zarząd Tow. św. Wincentego a Paulo.

Z sali sądowej.

Nowemiasto. Na ostatniej rozprawie sądowej ukarani zostali: Augustynowiczowa H. za kradzież i usiłowane oszustwo na 9 mies. więzienia; Nowek Bron. i Zurański T. z Nowegomiasta za kradzież królików u p. Góralskiego na 2 tyg. aresztu z zaw. na 2 lata; Krzyżopolska M. na rok więzienia za kradzież garderoby i bielizny u p. J. Lewalskiego w Nowemmieście; Pokorski J. bez stałego m. zam. na 6 mies. i Orłowski B. z Łąkorza na rok więzienia za kradzież nabiału i ubrań p. Ferschkiemu z Łąkorza; Wiśniewscy Klem. i Kaz. na 50 zł grzywny i koszta post, karnego za puszczanie w obieg fałszywych 5 zł; Flaszyński J. na 1 mies. aresztu i koszta postęp. karnego za zniewagę posterunkowego P. P.

Halo! Halo!... tu S. M. P. Mroczno.

...i porzućmy łzy i łkania..
Precz! daremne narzekania.
Czas! do pracy czas!
Spieszmy wszyscy wraz!

Mroczno. Z powyższą lub tej podobną piosnką na ustach, z miną junacką, pomimo mrozu spieszą nasi druh. S. M. P. co wieczór na jakieś tam ćwiczenia, które odbywają się jakoś tajemniczo, to też głowią się niektórzy, co znaczą te ciągłe zbiórki i etc.. Ja okażę się o tyle niedyskretnym, że uchylę ciekawym rąbka tajemnicy. Otóż druhowie ćwiczą przedstawienie teatralne p. t. „Królewicz umiera", z którem wystąpią na scenie sali paraf. w II. św. Bożego Narodzenia (26 bm. o godz. 6 wiecz). Sztuka ta, która cieszyła się wielkiem powodzeniem w Lubawie, przedstawi kilka fragmentów z życia św. Kazimierza Jagiellończyka, królewicza Polski, urozmaiconych figlami błazna i rozbawionej młodzieży królewskiego dworu. A dla miłośników romansu będzie też coś, lecz to na scenie. Całość przedstawia się bardzo pięknie. Dobór kostjumów i umiejętna reżyserja p. A. Zagórskiego, niezmordowanego krzewiciela piękna i pieśni wśród młodzieży i społeczeństwa dokona reszty.

Za zbędne uważam przypominać Szan. Obywat. ostatnie, jeżeli nie artystyczne, to przynajmniej bardzo dobre wykonanie obrazu scenicznego druhów S. M. P. m. w „Święto Młodzieży" (S. M. P, Mroczno słynie już ze smaku artystycznego).

Mamy przeto nadzieję, iż Szan. Obywat. Mroczna i okolicy raczy zaszczycić młodzież z S. M. P. swą obecnością. Niech to będzie zapłatą dla druhów za ich pracę, za znoje i podnietą i zachętą do dalszej intensywnej pracy pod sztandarem „Bóg i Ojczyzna".

A więc do miłego zobaczenia! „Awe".

Przedstawienie amatorskie.

Lubawa. Tow. gimn. „Sokół" urządza w II. święto Bożego Narodzenia w sali p. Kowalskiego o godz. 7.30 przedstawienie amatorskie. Odegra się sztukę ludową w 4 aktach z śpiewkami. Ceny miejsc są bardzo przystępne i wynoszą: miejsce rez. 1.50 zł, I. m. 1.25 zł, II. 99 gr, wstęp 30 gr. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna. Generalna próba odbędzie się już w piątek, 22 bm. o godz. 7-mej. Jestto pierwszy występ „Sokołów" w tegorocznym karnawale, wobec czego należy życzyć tej imprezie całkowitego poparcia.

Gwiazdka wśród Wojaków.

Lubawa. Zwyczajem dorocznym tut. Tow. Powst. i Wojaków urządziło 20 bm. obchód gwiazdkowy w lokalu p. Dakowskiego. Przy udekorowanej choince zebrało się oprócz

Wojaków ponad 130 dzieci, oczekując gwiazdki. Prezes dr. wet. Roszczak w serdecznych słowach przemówił do zebranych, zaznaczając, że właśnie zebrane dzieci Wojaków to nasza przyszłość, dlatego ich wychowanie wszystkim powinno leżeć głęboko na sercu. Po odśpiewaniu kolendy „Wśród nocnej ciszy", krótkiem przemówieniu ks. wik. Degnera, łamaniu się opłatkiem i deklamacjach dziatwy przystąpiono do podziału podarków pomiędzy dzieci. Prezes zaznaczył, że dzięki ofiarności społeczeństwa tegoroczna gwiazdka wypadła nadzwyczaj obficie. 134 dzieci otrzymało podarki w postaci: pół blachy placka, pół ft. kiełbasy, pierników, ciastek itd. Niektóre rodziny otrzymały po 3—8 porcyj. Najuboższym przydzielono odzież, kilku najbiedniejszych Wojaków otrzymało kartki na węgiel. Odśpiewaniem pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy" zakończono ten miły obchód gwiazdkowy. Pozostali jeszcze członkowie Tow. w zamkniętem kółku spędzili kilka chwil, przeplatanych wesołemi piosenkami wojackiemi. Ten nader podniosły nastrój obchodu gwiazdkowego wykazał, że Tow. Powst. i Wojaków tworzy jedną wielką rodzinę.

Brak znów wody.

Lubawa. Z nastaniem ostrzejszych mrozów dał się w naszem mieście odczuć brak wody, która nie dochodzi na wyższe piętra budynków. Wina to mieszkańców, którzy w czasie silniejszych mrozów otwierają kurki i dadzą wodzie płynąć, aby nie zamarzła. Ma się właśnie tak sprawa na podwórzach. Przez całą noc woda płynie i potem jej zabraknie.

Okropny wypadek przy pracy.

Lubawa. W ub. środę zdarzył się tu okropny wypadek. W młynie p. Stempskiego pracował 22-letn. J. Bendyk, który piłą z motorowym zapędem wyrzynał sobie desułki, potrzebne do wyrobu szczotek. W pewnym momencie pas transmisyjny chwycił B. za rękaw i zdruzgotał rękę powyżej łokcia, którą musiano amputować. Prócz tego B. doznał ogólnych potłuczeń. Około godz. 8 wiecz. B. zmarł w szpitalu. Dochodzenia policyjne wykażą, kto w tym wypadku ponosi winę.

Dalsze polowania na szaraki.

Lubawa. Obecnie znów odbyły się w okolicy 2 polowania. W poniedziałek, 18 bm. w Gierłoży w lesie ubiło 13 myśliw. 71 zajęcy, 2 lisy i 1 sarnę. Następnego dnia odbyło się polowanie na terenie gminy Targowisko. Mimo panującej śnieżycy polowanie dało dobry rezultat: ubito 60 zajęcy, przy udziale 16 myśliwych z Lubawy i okolicy. Tak więc w czasie ostatnich polowań w tut. okolicy padło kilkaset szaraków ofiarą myśliwych. Wobec wielkiej ilości zajęcy można tu nabyć je za 2—2.50 zł.

Pokwitowanie.

Lubawa. P. Stanisław Szczepaniak z Lubawy, wybudowanie, ofiarował na biednych dzieci 3 zł.

Z Pomorza

W sprawie czytania „Przewodnika Kat.".

Lidzbark. Od pewnego czasu słyszy się coraz częściej krążące pogłoski po mieście, tyczące sprawy czytania „Przewodnika Katolickiego" przez dzieci szkolne, którym swego czasu nauczycielka p. K. w szkole powszechnej niby tylko na to miała zwrócić **uwagę**, że nie mają lub nie powinny czytać „Przewodnika", **gdyż to pisemko jest niedobre**. Okazuje się, że niby niezupełnie otwarcie usiłuje się zapewne i u nas ów doprawdy wszelkie pojęcia przechodzący zakaz niezbyt ostro narazie w czyn obrócić.

Przy tem widocznie zapomniano, że dzieci mają rodziców, a ci, jako wierni katolicy, abonując to pismo apolityczne i czysto katolickie, napewno nie zabronią swym dzieciom tej lektury, a przeciwnie, do jego czytania swe dzieci będą zachęcać. Każdemu bowiem prawemu katolikowi aż nadto jest widoczne, jak cenne i pożyteczne jest to czysto religijne pismo. Łatwo zrozumieć można, czyje to wpływy przyczyniają się do owych poleceń u nas, a zakazów w innych miejsc. czytania i sprzedawania przez dzieci „Przewodn. Kat". Odnośne czynniki nie zdają sobie zgoła sprawy z tego, że tego rodzaju zalecenia czy zakazy odnoszą wręcz przeciwny skutek od zamierzonego, bo tylko tem większe budzą umiłowanie tego, co się zakazuje. I napewno właśnie dla tego zakazu liczba czytelników „Przewodnika Kat." tembardziej rośnie.

Kronika kościelna.

Pelplin. Swięcenia 28 diakonów na kapłanów odbędą się w tutejszej katedrze w sobotę, dnia 23 bm. o godz. 8 z rana.

Swoją pierwszą Mszę św. odprawią nowowyświęceni księża:

Burczyk Bronisław w II. święto w Pogódkach, Dama Feliks 24 bm. w kaplicy św. Józefa w Pelplinie o godz. 8 i pół, Engler Edmund w II. święto w kościele parafj. w Wejherowie, Glamowski Karol w II. święto w Pelplinie, w kaplicy św. Józefa, Głowacki Kazimierz 24 bm. w Wąbrzeźnie, Graczyk Edwin w II. święto w Koronowie, Janiszewski Kazimierz 27 bm. w Chełmży, **Jankowski Jan 27 bm. w Nowemmieście**, Kamiński Konrad w II. święto w Toruniu Klebba Edmund 24 bm. w Kosakowie, pow. morski, Kończewski Marjan w II. święto w Chełmnie, **Kowalski Józef w I. święto w Grabowie,** Landrowski Władysław 27 bm w Sliwicach, Lehmann Józef 27 bm. w Chojnicach, Lewrenc Jan 27 bm. w kaplicy św. Józefa w Pelplinie, Michałowski Leon w II. święto w Wąbrzeźnie, Nagórski Edmund 24 bm. w Pelplinie w kaplicy gimn., Rieband Brunon w I. święto w Rumji, pow. morski, **Ruciński Franciszek w I. święto w Rumianie**, Spica Walter w II. święto w Grudziądzu, Sumiński Mieczysław 27 bm. w Swieciu, Szarkowski Józef 24 bm. w Pelplinie w kaplicy św. Józefa o godz. 10¼, Szczurkowski Marjan 24 bm. w Pogódkach, Szylicki Brunon w I. święto w Wielu, Sredzki Stanisław 24 bm. w Grudziądzu **Wilamowski Aleksander w I. święto w Lubawie**, Windorpski Feliks w I. święto w M. Tarpnie, **Zakrzewski Jan w I. święto w Kazanicach**.

RUCH TOWARZYSTW.

Grodziczno. Zebranie Kółka Rolniczego w Grodzicznie odbędzie się w trzecie święto, 26 grudnia, po nabożeństwie w sali p. Wilmarskiego. O liczny udział uprasza się. Sprawy ważne.

Zarząd.

SYLWESTER.

Urzędnicy, stenotypistki, dyrektorzy,
Kupcy, dziennikarze, redaktorzy,
Doktorzy, fabrykanci, aptekarze,
Malarze, kolejarze, paskarze,
Buchalterzy, sekretarze, adwokaci,
Kawalerowie, wdowcy, żonaci,
Panny, wdówki, seperatki,
Rozwódki i mężatki,
A także innych wielu
Pamiętajcie o Sylwestrze w Centralnym Hotelu.
W dniu 31 grudnia ósma godzina,
Który urządza Policyjna Rodzina.
Niespodzianek tam dużo będzie,
Zaraz Wam powiem: w pierwszym rzędzie
Sala przepięknie udekorowana,
Dobrze ogrzana i wysterynowana.
Na miejscu powita, jak panie, tak panów,
Orkiestra 18-go pułku Ułanów
Z Grudziądza, zespół 16 ludzi,
Napewno podziw w Was wzbudzi,
Jak na znak batuty brać złota
Zagra Wam tango lub foxtrota.
Dalej, słuchajcie panowie i damy,
Piękny dla Was kotyljon przygotowany,
Serpentyny, confetti, żywe kwiaty,
Jednem słowem, wieczór sylwestrowy bogaty.
Dwóch wodzirejów przyjedzie z Warszawy
Dla poprowadzenia zabawy.
Nazwiska ich może Wam znane,
Lecz narazie w tajemnicy są utrzymane.
Będzie także w czasie północnej przerwy
Humorysta dla dodania Wam humoru i werwy,
Który stekiem swej gadatliwości
Złoży noworoczne życzenia Publiczności,
Pod koniec dodaję, mój Szanowny Panie,
W bufecie, co dusza zapragnie — wszystko się dostanie.
Glück mam do pisania i pisałbym więcej,
Lecz na wydrukowanie niema miejsca w „Drwęcy",
A Redaktor mówi: „Kończ, bo nie przyjmę wcale"
I na łeb wywalę.
A zatem w przyszłym tygodniu, Czytelniku,
Zobaczymy się, jeśli nie w „Drwęcy" dzienniku,
To napewno, moi mili, na balu
W Centralnym Hotelu.

Z. J.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, dnia 23. XII. 7.00 Audycja poranna. 12.05 Muzyka religijna z płyt. 15.30 Fortepianowe transkrypcje kolęd. 16.00 Audycja dla chorych (Tr. ze Lwowa). 16.40 Koncert organowy ze Lwowa. 20.15 Choinka Polskiego Radja dla biednych dzieci. 20.30 Słuchowisko wigilijne dla dzieci pt. „Gwiazdka przewodnia". 21.00 Chór Gregorianum. 21.30 Bartkiewicz Zygmunt „Na szóstem" — opow. wigilijne (Kwad. lit.) 21.45 Koncert Chopinowski w wyk. Sztompki 22.30 Koncert ze Lwowa. 23.35 Płyty gr.

Niedziela, dnia 24. XII. 9.00 Audycja poranna. 10.00 Tr. nabożeństwa z Piekar, Sląsk. Kazaniew IV-tą Niedzielę Adwentu o „Tęsknocie za Bogiem" wygł. ks. dr. Józef Pastuszka. prof. Uniw. Warsz. Po nabożeństwie muzyka rel. z płyt, 12.15 Poranek Symfoniczny z Filharmonji Warsz., W przerwie około godz. 13.00—13.12 Pogadanka dla sfer pracujących. 14.00 „Słuchowisko wiejskie „Heca w Jaźwinach". 14.30 Płyty gr. W przerwie Wiad. Zw. Prac. Gmin Wiejskich. 15.20 Koncert ork. salonowej. 16.00 Program dla dzieci: a) Opow. „Jak w dawnej Polsce obchodzono wigilję"?, b) Kolendy, c) Widzenie Józikowe" — legenda. 16.30 Płyty gr. 16.45 „Szalik" W. Miłkewskiej, (Kwadrans literacki). 17.00 Pogadanka pt. „Wigilja Swięta". 17.15 Kolędy (Tr. z Krakowa). 18.00 Słuchowisko ze Lwowa pt. „Wigilja Wojewody" p|g. Choynowskiego. 18.40 IX-ty koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski pieśni" St. Niewiadomskiego. 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie". 19.50, 21.15 Koncert Ork. Symf. P. R. 20.50 Dz. wiecz. 21.00 Odczyt aktualny. 22.00 „Na wesołej lwowskiej fali". 23.05 Płyty gr. 24.00 Tr. Pasterki z Ostrej Bramy w Wilnie.

Poniedziałek, 25. XII. 10.00 Tr. Nabożeństwa z Krakowa. Potem muzyka rel. z płyt. 15.00 Koncert (Tr. ze Lwowa). 16.45 Tr. ze Lwowa słuchowiska dla dzieci pt. „Choinka" p|g. baśni Andersena. 16.30 Recitalśpiew. 16.45 „Cud Pasterki" (Zdarzenie prawdziwe). 17.00 Koncert. 18.00 Słuchowisko „Obr. Częstochowy". 18.40 Zycie art. stolicy. 19.00 Aud. pt. „Pokój ludziom dobrej woli", poświęcona pieśniom Bożego Narodzenia nast. krajów: Polski, Francji, Belgji, Czechosłowacji, Włoch, Anglji, Irlandji, Austrji, Danji, Hiszpanji, Niemiec, Jugosławji, Łotwy, Szwajcarji, Holandji i Marokka. 20.00 Betlejemska szopka radjowa (Tr. ze Lwowa). 21.00 Feljeton „Wesoła wilja". 21.15 Recital fortep. 22.00 Płyty gr. 22.10 Audycja na wszystkie rozgłośnie polskie i Stanów Zjedn. 22.15 Wiad. sport. 22.25 Płyty gr.

Wtorek, dnia 26. XII. 9.00 Audycja poranna. 10.05 Tr. Nabożeństwa z Poznania. Potem muzyka rel, z płyt. 12.15 Koncert ork. Filh. Warsz. 14.00 Pogadanka rolnicza". 14.15 Muzyka polska z płyt. 15,00 „Korzystajmy z lodu w gospod. wiejskiem". 15.20 Ork. jazzowa. 16.00 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Panajezusowe drzewko". 16.30 Płyty gr. 16.45 „Biała Marta", nowela czeska (Kw. lit.) 17.00 Odczyt p. t. „Na zimowych łowach w Srodkowym Sajanie". 17.15 Kolędy w wyk. Chóru Kościoła Sw. Krzyża w Warszawie z udziałem solistów. 18.00 Słuchowisko pt. „Szopka polska" p|g. Or-Ota. 18.40 Koncert. 19.30 Płyty gr. 19.45 Felj. aktualny. 20.00 „Bal w hotelu Savoy'u — operetka ze słowem wstępnem Makuszyńskiego. W przerwie 1-ej Dz. Wiecz., w przerwie 2-ej Wiad. sport. 23.05 Muzyka taneczna.

Sroda, dnia 27. XII. 7.00 Audycja poranna. 12.05 Płyty gr. 12.38 Walce Jana Straussa z płyt. 15.40 Płyty gr. 15.50 Recital śpiew. Marji Kaupe (tr. z Wilna). 16.10 Program dla dzieci: a) Tr. opowiadania ze Lwowa pt. „Zima w Zakopanem", b) Piosenki, c) „Nieszczęście Frani — wesoły felj. 16.40 Skrzynka pocztowa. 16.55 Piosenki. 17.10 Konc. kameralny z Poznania sekstet Beethovena i Serenada Es-dur Straussa. 17.50 „Skrzynka poczt. roln." 18.00 Odczyt z okazji rocznicy powstania wielkopolskiego. 18.20 Muzyka lekka. 19.25 Karol Irzykowski; „Dramaty Książkowe" (Felj. lit.) 19.40 Wiad. sport. 19.47 Dz. wiecz. 20.00 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. 21.00 „15-lecie Powstania Wielkopolskiego" (tr. z Poznania). 21.15 Recital śpiewaczy Bandrowskiej-Turskiej. 22.00 Odczyt w języku esperanckim pt. „Samopomoc ociemniałych w Polsce". 22.20 Muzyka taneczna.

70 proc. niewypłacalność Niemiec.

Transfer zredukowany do 30 proc.

Berlin. Bank Rzeszy postanowił zredukować dotychczasowy transfer, który wynosił dotychczas 50 proc., o dalsze 20 proc, na przeciąg 6 najbliższych miesięcy od 1 stycznia 1934. Innemi słowy, transfer wynosić będzie tylko 30 proc. należności.

Porządek dzienny Rady Ligi Narodów.

Sekretarjat Ligi Narodów ogłasza prowizoryczny porządek dzienny zwyczajnej sesji Rady Ligi, która zbierze się w dniu 15 stycznia. Rada rozpatrzy m. in. zarządzenia przygotowawcze w związku z plebiscytem w zagłębiu Saary, który, jak wiadomo, odbyć się ma w styczniu 1935 r. — Na porządku dziennym znajdują się również petycje mniejszości niemieckiej na polskim Górnym Slązku oraz pismo wysokiego komisarza Ligi Narodów z dnia 4-go listopada rb. w sprawie sprzecznych z Konstytucją zarządzeń Senatu „wolnego“ miasta. Sprawozdawcą w kwestji plebiscytu w zagłębiu Saary jest przedstawiciel Włoch, w sprawie zaś petycyj mniejszościowych — przedstawiciel Hiszpanji. Porządek dzienny zawiera również szereg innych spraw, jak to załatwienie zatargu pomiędzy Paragwajem a Boliwją, sprawę mniejszości asyryjskiej w Iraku itd.

Benesz opuścił Paryż.

Paryż. Minister Benesz 18 bm. wieczorem wyjechał z Paryża.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 19. 12. 1933 r.

Krowy:	
Tuczone pełnomięsiste	60—66
Wytuczone mięsiste	50—56
Nietczuone, dobrze odżywione	40—42
Miernie odżywione	28—30
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięciste	64—68
Tuczone mięsiste	58—62
Nietuczone, dobrze odżywione	48—52
Miernie odżywione	40—44
Młodzież:	
Dobrze odżywione	40—44
Miernie odżywione	36—40
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	74—82
Tuczone cielęta	66—72
Dobrze odżywione	58—64
Miernie odżywione	50—56
Swinie (tuczniki):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	90—92
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	82—88
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	74—80
Mięsiste ponad 80 kg. żywej wagi	68—72
Maciory i późne kastraty	80—88

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dolar 5.66 (Bank Polski płaci); frank. francuski 34.85; frank szwajcarski 172.; funt szterling 29.; marka niemiecka 212; szyling austrjacki 100.25; korona czeska 26.10.

GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 21. 12.
Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe zdatne do przemiału	14.50—14.75
Pszenica	17.50—18.00
Owies	13.00—13.25
Jęczmień browarowy	14.75—15.50
Mąka żytnia	20.75- 21.00
Mąka pszenna 65 proc.	29.50—31.50
Otręby żytnie	10.00—10.50
Otręby pszenne	9.75—10.25
Rzepak	43.00—44.00
Gorczyca	33.00—35.00
Groch Victoria.	22.00—25.00
Groch Folgera	21.00—23.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Za okazane nam tak liczne i szczere dowody współczucia oraz liczne wieńce i kwiaty z powodu śmierci naszej najdroższej córeczki

ś. p.

Felicji Bieniaszewskiej

składamy na tej drodze wszystkim nasze serdeczne

„Bóg zapłać“.

RODZICE.

Skarlin, w grudniu 1933 r.

Zmiany w systemie sprzedaży wyrobów tytoniowych.

Rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października rb. o sprzedaży wyrobów tytoniowych, a w ślad za niem rozporządzenie ministra skarbu z dnia 30-go października rb. stanowią nowy etap na drodze rozwoju Polskiego Monopolu Tytoniowego.

Zmiana w dotychczasowym systemie sprzedaży wyrobów tytoniowych idzie zasadniczo w kierunku jak największego nasycenia rynku i podniesienia tą drogą dochodów skarbu państwa przez ułatwienie zakupów produktów monopolowych.

W sprzedaży hurtowej system koncesyjny zastąpi system umów pomiędzy hurtownikami a monopolem z utrzymaniem pierwszeństwa dla osób uprzywilejowanych.

W sprzedaży detalicznej — sprzedaż uliczna i w miejscach użyteczności publicznej wymaga zezwolenia urzędu skarbow. akcyz i monopolów i jest zastrzeżona przedewszystkiem dla osób uprzywilejowanych z inwalidami na czele. Wszelkie zaś inne sposoby sprzedaży detalicznej wyrobów tytoniowych nie wymagają żadnego zezwolenia, pod warunkiem, iż nowe punkty sprzedaży sklepowej nie mogą być zakładane w odległości bliższej, niż 50 metrów od punktu sprzedaży ulicznej.

W ten sposób sklep, czy jakakolwiek instytucja handlowa ma prawo i możność prowadzenia sprzedaży detalicznej wyrobów tytoniowych, pod jednym warunkiem przestrzegania przepisów, dotyczących zaopatrywania się w towar, dbania o jego dobry stan, wywieszenia odpowiedniego szyldu nazewnątrz, a cennika urzędowego wewnątrz lokalu oraz udzielania organom monopolu wszelkich wyjaśnień, związanych z prowadzeniem sprzedaży wyrobów tytoniowych.

Naturalnie wzbroniona jest jakakolwiek sprzedaż wyrobów tytoniowych, niezaopatrzonych znakiem przedsiębiorstwa Polski Monopol Tytoniowy.

Zmiany te, o ile dotyczą sprzedaży detalicznej, weszły w życie już z dniem 1-ym listopada rb., dotyczące zaś sprzedaży hurtowej wejdą w życie z dniem 1-ym stycznia 1934 r., t. zn., że w dniu 31-ym grudnia rb. wygasają prawa koncesyj na hurtownie, a od 1-go stycznia 1934 r. zaczynają obowiązywać umowy, zawarte pomiędzy hurtownikami a monopolem.

Umowy te będą zawierały wyszczególnienie, omawiające dokładnie sprawy zasięgu hurtowni (rejonu) rabatu, kontroli, zapasów towaru, rozrachunków z monopolem oraz wszystkie inne kwestje, związane z handlem hurtowym wyrobów tytoniowych. Księgowość hurtowni ma być prowadzona według ogólnych zasad prawa handlowego, a nie, jak dotychczas, na podstawie ksiąg akcyzowych.

Z omawianych rozporządzeń wynika również, iż odsprzedaż (czyli t. zw. podhurtownie) może odbywać się bez żadnego specjalnego zezwolenia. Rabat przy takiej odsprzedaży pozostawiony jest wzajemnemu porozumieniu się podhurtownika z detalistą. We wszystkich jednak wypadkach bezpośredniej sprzedaży konsumentowi — obowiązuje cena taryfowa, uwidoczniona w urzędowym cenniku. Zmiany, które zaszły w systemie sprzedaży wyrobów tytoniowych, w żadnym wypadku nie mają działać na szkodę tych osób uprzewilejowanych, z inwalidami na czele, które pracując dotychczas w handlu tytoniowym na podstawie koncesji, potrafiły zdobyć i wykazać konieczną w każdym handlu fachowość i solidarność.

Berlińskie rozruchy komunistyczne na filmie.



Oto zdjęcie uliczne z nakręconego filmu o rozruchach, urządzonych w lutym rb. przez komunistów w Berlinie. Bohaterem filmu jest zamordowany Horst Wessel, jeden z pierwszych szermierzy powstania nacjonalistycznego.

Powodzie we Włoszech i Marokku.

Po wielu dniach mrozów i śnieżyc w Wenecji nagle spadł obfity deszcz. Ostatnio poziom wód wokoło miasta podniósł się ogromnie, tak, że szereg dzielnic jest zalanych.

Na placu św. Marka kursują motorówki, które służą dla celów komunikacyjnych z innemi częściami miasta.

Paryż. Padający od 47 dni w Marokku deszcz trwa w dalszym ciągu.

W stolicy Fezie zalane są niżej położone części miasta. W dzielnicy tubylców zawalił się dom mieszkalny, przyczem śmierć poniosły trzy osoby, w tem jedna kobieta i dwoje dzieci.

W okolicy powódź również wyrządziła ogromne szkody i spustoszenia. Szereg mostów grozi zawaleniem. Drogi są zalane i niemożliwe dla ruchu kołowego.

Wszystkie rzeki w północnej części Afryki w dalszym ciągu przybierają, wskutek czego groźba rozszerzania się powodzi wzrasta z każdą godziną.

Wielkie upały w Brazylji.

Porto Alegro. Panują tu tak wielkie upały, jakich nie notowano od 24 lat. Temperatura dochodzi w dzień do 40 st. Celzjusza. Poziom wody w rzekach bardzo się obniżył, utrudniając żeglugę.

Grad zniszczył plantację kawy i trzciny.

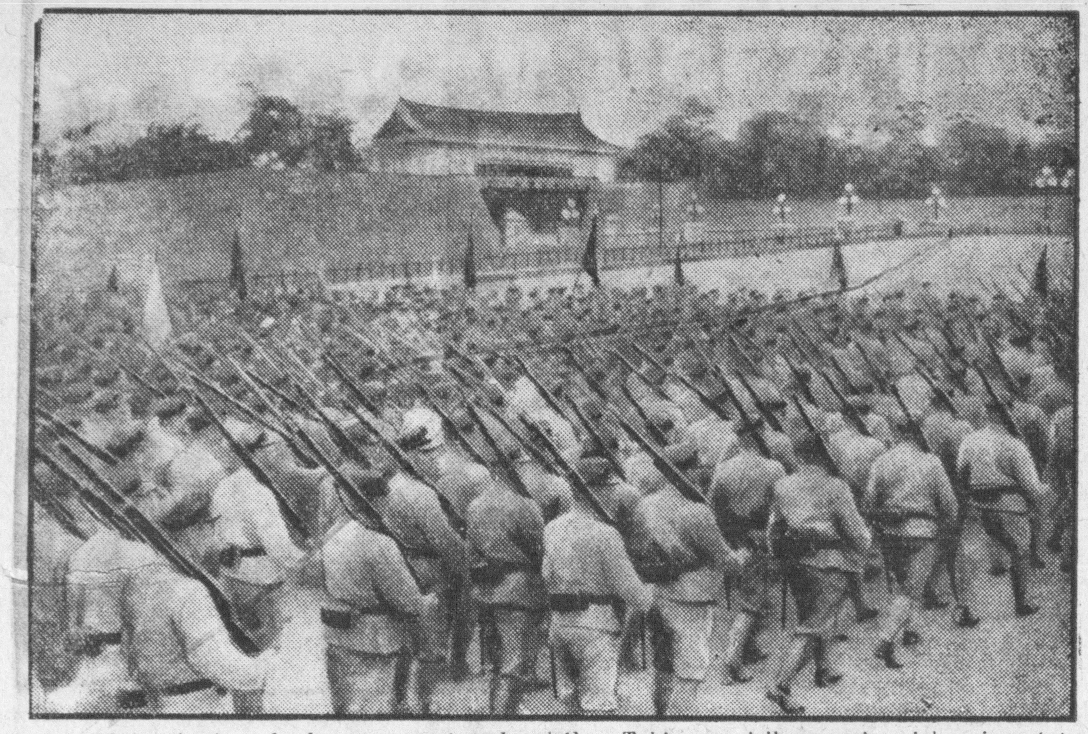
W okolicach Kordowy (Brazylja) grad o niezwykłej wielkości zniszczył doszczętnie plantacje kawy i trzciny cukrowej, wielu robotników plantacyjnych odniosło poważne obrażenia. Grad zabił mnóstwo ptactwa i mniejszych zwierząt.

Dar króla szwedzkiego.

Z okazji 70-lecia urodzin króla Gustawa V ofiarowano monarsze szwedzkiemu dar imieninowy w sumie 5 miljonów koron (7 i pół miljona zł). Całą tę kwotę ofiarował król szwedzki na zwalczanie choroby raka i poszukiwania na polu raka.

Za cenę 476.000 koron zakupiono pewną ilość radu dla szpitalów szwedzkich, celem leczenia choroby raka.

Demonstracje studentów japońskich przeciw komunizmowi.



Ostatnio przeszło 6000 uzbrojonych słuchaczy wyższych szkół w Tokio urządziło przeciw niebezpieczeństwu komunistycznemu marsz demonstracyjny przed pałacem cesarza.

Siostry burmistrzyniami.



W angielskiem mieście Bethnal Green zostały wybrane dwie siostry na burmistrzynie miasta. Starsza miss L. D. Penoley — na burmistrza, młodsza Freda na jej zastępcę.

Zdjęcie przedstawia ustępującego burmistrza tego miasta, dekorującego swą następczynię ciężkim łańcuchem, oznaką władzy. Obok jej siostra.

Projekt nowych uposażeń nauczycieli.

Opracowany przez władze oświatowe projekt zaszeregowania nauczycielstwa do nowych grup płacy, wywołuje żywe protesty w kołach nauczycielskich. Projekt władz szkolnych przewiduje, iż uposażenie nauczycieli szkół powszechnych obracać się ma w granicach od 130 do 335 złotych miesięcznie.

Nauczyciele szkół powszechnych, rozpoczynający służbę zawodową, pobierać mają przez 5 lat aż do chwili złożenia egzaminu praktycznego po 130 złotych miesięcznie. Po 5 latach służby wynagrodzenie ich wynieść ma 160 złotych miesięcznie. Pobory miesięczne w wysokości 335 złotych miesięcznie, osiągnąć mogą nauczyciele szkół powszechnych po 24 latach służby zawodowej.

Projekt uposażeniowy władz oświatowych przewiduje nadto nieznaczne dodatki dla kierowników szkół powszechnych, dodatek ten wynosić ma od 5 do dwudziestu kilku złotych miesięcznie.

Związki nauczycielstwa szkół powszechnych podejmują akcję przeciwko projektowi zaszeregowania, opracowanemu przez władze oświatowe. W niedzielę, 17 bm. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie zarządu głównego związku nauczycielstwa polskiego, który ustalił plan akcji.

W odniesieniu do nauczycielstwa szkół średnich, projekt zaszeregowania przewiduje pobory od 210 do 450 złotych miesięcznie. Dyrektorzy szkół średnich w zależności od lat służby, osiągnąć mogą najwyższe uposażenie w wysokości 700 złotych miesięcznie.

Warunki układów z wierzycielami.

Bank akceptacyjny rozesłał do instytucyj kredytowych okólnik, wyjaśniający i uzupełniający poszczególne paragrafy instrukcji tymczasowej Banku. Na szczególną uwagę zasługują wyjaśnienia, dotyczące warunków układu wierzycieli z dłużnikami.

W sprawie tych warunków Bank Akceptacyjny wyjaśnia, że układy mogą być zawierane w złotych w złocie, o ile odnośne wierzytelności opiewały w złotych w złocie. Przy sposobności poruszono sprawę przewalutowania zobowiązań dolarowych lub zaciągniętych w obcych walutach na wierzytelności złotowe. Otóż Bank udzielać będzie kredytów akceptacyjnych, a skarb państwa przyznawać będzie przewidzianą pomoc jedynie w złotych obiegowych. Słuszne więc jest, aby zasadniczo wszystkie układy wyrażone były również w złotych obiegowych. Bank Akceptacyjny czyni jednak wyjątek dla wierzytelności, opiewających poprzednio przed zawarciem układu, w złotych w złocie, ale jest to jedyny wyjątek.

Bank nie będzie narzucał kursu wymaganego w ten sposób przewalutowania; jest to zagadnienie, obejmujące szersze kręgi, sięgające również i w dziedzinę kredytu długoterminowego, a Bank Akceptacyjny nie jest powołany do rozwiązywania tego problemu. Dlatego też procesy przewalutowania powinny dokonywać się same przez bezpośrednie porozumienie między instytucją wierzycielską, a dłużnikiem.

Przed trybunałem rewolucyjnym.



Były szef policji kubańskiej Carreras, prawa ręka dyktatorskich rządów Machada — stanął obecnie po zwycięstwie rewolucji przed Najwyższym Trybunałem Stanu. Zasądzony został na 12 i pół roku przymusowych robót.

Boże Narodzenie.

Dzień przyjścia na świat Zbawiciela obchodzony jest z wielką uroczystością na całym chrześcijańskim świecie.

Dziś w świecie całym pamiątkę Bożego Narodzenia obchodzi się dnia 24 grudnia. Dzień ten ustanowiony został w Rzymie, prawdopodobnie w I. stuleciu, a najwyżej w początkach drugiego.

Na Zachodzie data ta, oddawna ustalona, nigdy nie była podawana w wątpliwość, na Wschodzie jednak przez długie czasy obchodzono Boże Narodzenie w kwietniu, a nawet w maju. Z czasem dopiero uznano, że obliczenie rzymskie było słuszne i wrócono do dawnej daty, która stała się obowiązującą dla wszystkich chrześcijan. Nawiasem nadmienić należy, że głównym obrońcą tej daty był św. Jan Złotousty.

W dniu Bożego Narodzenia wszyscy chrześcijanie powinni uczestniczyć w nabożeństwie. W dawnych czasach każdy, kto nie był na Mszy św. w dniu Bożego Narodzenia, ulegał karze klątwy, której skutki ciążyły nad nim przez 3 lata; nie wolno mu było uczestniczyć w niektórych obrzędach kościelnych, ani też utrzymywać stosunków z innymi wiernymi. Z biegiem czasu ciężką tę karę zniesiono.

W celu zwiększenia uroczystości w tym dniu każdemu z kapłanów wolno odprawiać 3 Msze św. Zwyczaj to bardzo dawny. Wspomina o nim św. Grzegorz, jako o pochodzącym z pierwszych lat chrześcijaństwa. Niegdyś te trzy msze śpiewali w Rzymie papieże w trzech rozmaitych kościołach: pierwszą o północy w kościele Matki Bożej (Santa Maria Maggiore) u ołtarza Żłobu św., drugą o świcie w kościele św. Anastazji — i z tego powodu w czasie mszy św., odprawianej przed świtem, czyni się wzmiankę o tej świętej; trzecią wreszcie w bazylice św. Piotra, przed grobem Apostołów, gdzie zawieszano ogromny srebrny świecznik, w którym paliły się 362 świece.

Trzy Msze św. w dniu Bożego Narodzenia, według objaśnień Ojców Kościoła, są symbolem trojakiego narodzenia Zbawiciela: przedwiecznego na łonie Ojca, doczesnego w łonie Najświętszej Marji Panny i duchownego przez łaskę Jego w sercach sprawiedliwych. Według niektórych znów liturgistów, trzy Msze św. w dzień Bożego Narodzenia mają inne znaczenie mistyczne. Msza św., śpiewana o północy, zdaniem ich, przypomina nam stan rodu ludzkiego przed przyjściem Zbawiciela. Ludzie pogrzebani byli w ciemnościach błędu, a Jezus przyszedł wydobyć ich stamtąd. Druga Msza św., odprawiana o świcie, przypomina nam początki czasów, kiedy nadane zostało prawo łaski. — Wreszcie trzecia, odprawiana w dzień, jest niejako objawieniem łask obfitych, do których Jezus Chrystus przypuszcza nas w swem Narodzeniu.

Pamiątkę tego cudownego, a dla nas najdroższego wypadku święcą uroczyście wszystkie narody chrześcijańskie. Ale nie wszystkie jednakowo, bo jak słusznie powiada nasze przysłowie — co kraj, to obyczaj.

Jak święta te są obchodzone u nas, wiadomo każdemu. Tak uroczystego, a pociągającego serca nastroju nie spotykamy w żadnym innym kraju.

Wieczerza wigilijna, łamanie się opłatkiem i śpiewanie kolend — wszystko to są tylko nasze polskie i słowiańskie zwyczaje. Inne narody ich nie znają.

A jak wspaniałe to zwyczaje, jak każdemu z nas drogie, o tem chyba pisać nie potrzebujemy.



Przybieżeli pastuszkowie...

Z opłatkiem.

Z opłatkiem do Was idę, bracia moi,
Po wszystkie krańce i po wszystkie brzegi,
I tam, gdzie słońce złotem ziemię stroi,
I gdzie noc ciemną białe plamią śniegi,
Z opłatkiem do Was idę, bracia moi...

Pod szarą strzechę nisko schylam głowę,
Gdzie życie pracy szarą snuje przędzę,
Idę pomiędzy opłotki wioskowe —
Szukać Cię, starczy mój bracie w siermiędze!
Niech Bóg Ci serce i ręce da zdrowe!...

Pod cichy dworek, co jak gołąb biały
Tuli się w puchu zimowej osłony,
Niosę kolendę, pełną Bożej chwały,
Na starą nutę, na serdeczne tony:
Niech Bóg Wam ojców dom zachowa cały!

Do Ciebie idę, spracowany bracie,
Coś uznojone ledwie otarł skronie —
Z opłatkiem w twoim dzielić się warsztacie,
I szorstkie z trudu uścisnąć Ci dłonie,
Pokój Wam, którzy tylko troskę znacie!...

Pokój Wam wszystkim ubodzy i mali,
Co się o chleba suchy kęs trudzicie!
Anioł, co Bożą dziś gwiazdkę rozpali,
Niech smugę światła rzuci w Wasze życie
I żmudnej drogi kres ukaże w dali!...

Z opłatkiem do Was idę, braci moi,
Po wszystkie krańce i po wszystkie brzegi,
I tam, gdzie słońce złotem ziemię stroi,
I gdzie noc ciemną białe plamią śniegi,
Z opłatkiem do Was idę, bracia moi!...

Tam, gdzie Chrystus się narodził.

Krainą, gdzie naprawdę w całej pełni obchodzi się uroczystość Bożego Narodzenia, jest miejsce narodzenia Jezusa — Betleem, oznaczające „Dom Chleba“. Miasto króla Dawida, położone 8 klm. od Jerozolimy, liczy 7000 mieszk. Betleem, wznoszące się na 2 wzgórzach, posiada wiele grot, służących pasterzom za schroniska w czasie deszczu i nocy. Do takiej groty, nieco za miastem, schroniła się Marja Panna ze św. Józefem, gdzie przyszedł na świat Zbawiciel. Nad grotą tą zbudowała św. Helena wspaniałą bazylikę, zw. kościołem Narodzenia Pańskiego, która, podobnie jak i kościół Grobu Pańskiego, jest świątynią wszechwyznaniową i msze w niej odprawiają kapłani katoliccy, grecko-prawosławni, ormiańscy, koptyscy naprzemian, według ściśle określonej kolejności. Opieką nad kościołem dzielą się: OO. Franciszkanie, prawosławni i Ormianie. Z bazyliki, która posiada 5 naw z rzędami wspaniałych kolumn marmurowych — prowadzą schody do groty: około 12 m. długiej, 4 m szerokiej i 3 m. wysokiej. Podłoga i ściany wyłożone są marmurem i drogocennemi tkaninami. Światło dzienne tu nie dochodzi. Mrok rozjaśniają 53 lampy srebrne. Najważniejszą częścią groty jest kaplica Narodzenia Pańskiego: głęboka, półkolista nisza, w której pod ołtarzem mieści się skała, na której narodził się Chrystus. Miejsce to wskazuje srebrna gwiazda o 14 promieniach z napisem łacińskim: „Tu narodził się Zbawiciel świata“.

Obok groty Narodzenia jest kaplica żłóbka Chrystusa na miejscu gdzie niegdyś stał żłobek Bożej Dzieciny. (Żłobek przeniesiono do Rzymu, gdzie resztki jego, w złoto oprawne, przechowuje się w kościele M. B. Snieżnej). Na miejscu dawnego żłobka położony jest żłob marmurowy, a nad nim umieszczono piękny obraz, wyobrażający Dziecię w żłobie podczas adoracji pasterzy. Tuż przy żłobie jest wykuta ze skały ława, na której, według podania, czuwała Matka Boża nad Synem. Naprzeciw żłobka jest ołtarz Trzech Króli na miejscu, gdzie według tradycji Trzej Mędrcy ze Wschodu złożyli hołd Boskiemu Dzieciątku. Z tej groty wchodzi się do pieczary ciemnej, przerobionej na kaplicę, poświęconą św. Józefowi. Na ołtarzu obraz przedstawia ucieczkę św. Rodziny do Egiptu. Obok znajduje się kaplica św. Młodzianków, w której, według podania, schroniły się matki, uciekające przed siepaczami Heroda ze swemi dziatkami. Z niej przechodzi się do kaplicy św. Euzebjusza, ucznia św. Hieronima, z którym mieszkał przez 35 lat. Tu św. Hieronim pisał i tłomaczył Pismo św. Do kościoła Narodzenia Pańskiego przylega kościół św. Katarzyny, wzniesiony przez Ojców Franciszkanów, którzy przy nim mają swój klasztor i dom gościnny dla pielgrzymów. Z siedziby tej roztacza się malowniczy widok na Betleem, otoczone żyzną ziemią i ogrodami, pełnemi oliwek, fig, migdałów i winogron. Trzeba bowiem wiedzieć, że gdy u nas, na północy, obchodzimy Boże Narodzenie w śnieżnej najczęściej szacie — tam cała przyroda w rozkwicie. Naokoło Betleem rozciąga się dużo pamiętnych zakątków, m. in. jest grota mleczna, w której

Chwała na wysokości Bogu!

Dzień św. Wigilji. Na ulicach miasta B. panował ruch ożywiony. Ludzie zdążali pospiesznie w tę i ową stronę. Na wszystkich twarzach widać ożywienie i wyraz jakoby radosnego, a tajemniczego oczekiwania.

Ulicą fabryczną zdążał do domu Jakób Molinek, maszynista. Naprożnobyś szukał w twarzy jego świątecznego, radosnego wyrazu. Oczy jego bystre spoglądały zimno, prosto przed siebie, a znajdująca się pomiędzy niemi głęboka bruzda nadawała twarzy wyraz zaciętości. Widok obładowanych paczkami matek i ojców wywoływał drwiący uśmiech na jego ustach, a nawet, gdy w jednem z okien ujrzał pierwsze „Boże drzewko“ jaśniejące, mruknął z pogardą: głupcy! Jakób nie wierzył w te „szopki“. Dobre to dla starych bab i dzieci. Święta, owszem, muszą być, bo człowiek nie bydlę, żeby cały rok bez przerwy pracował, ale pozatem żadnych legend o Betleemach, stajenkach i t. p. nie uznawał.

Jeżeli dziś Jakób osobliwie spieszył do domu, to bynajmniej nie dla jakieś tam „gwiazdki“, drzewka lub wieczerzy wigilijnej. Inna była przyczyna. Oto 5-letni synek jego jedyny, ukochany Jasio, ciężko leżał chory. Lekarz, dobry znajomy, stwierdził niebezpieczny, złośliwy krup i na dziś właśnie zapowiadał przesilenie, dzieckiem zająl się bardzo gorliwie, a żona Anna nie odstępowała na chwilkę od łóżeczka.

Kiedy przed kilku dniami jedynak zachorował. Jakób prawie rad był temu. Z niechęcią patrzył na to, gdy Anna pięcioletniemu dziecku opowiadała o narodzeniu Dzieciątka, jak nowinę tę chóry aniołów zwiastowały światu, jak pastuszkowie z pokłonem dążyli do Betleem i jak z tego powodu „Gwiazdka“ schodzi z nieba dla grzecznych dzieci. Jakób, widząc, jak dziecko z otwartemi oczyma słucha tych opowiadań, nie miał serca zakazać żonie i z niechęcią myślał o zbliżających się świętach. Przewidywał burze, płacze i gniewy, jeżeli nie pozwoli na urządzenie „głupstw świątecznych“, a pozwolić na to wbrew przekonaniom? O nie! Syn jego nie będzie wychowywał się na świętoszka; trzeźwo myśleć i czuć przyzwyczajać się musi od młodości. Więc Jakób nie martwił się, gdy dziecko chorowało, byle tylko wyzdrowiało.

Krew napłynęła Jakóbowi do serca z niepokoju. Ostatnie kilkadziesiąt kroków przebiegł pędem prawie, w kilku susach przeskoczył schody i wszedł do mieszkania. Przysłonięta lampa rzucała słabe światło na pokój i Jakób z trudnością spostrzegł, że doktor nachylony stał nad łóżkiem, z natężeniem wsłuchując się w rzężący oddech dziecka. Anna klęczała przy łóżeczku, z twarzą ukrytą w dłoniach.

Jakób nie mógł słowa wymówić, jęk tylko cichy wydobył się z jego piersi, gdy zobaczył bladą twarzyczkę Jaśka.

— Uspokój się pan — rzekł doktor — zrobiłem wszystko, co było w mej mocy i co wskazuje nauka, resztę pozostawmy Bogu. On jest dobry i wszechmocny! Dziecko w tej chwili zasnęło, jeżeli sen potrwa dłużej, chłopiec będzie uratowany. Jutro zaraz z rana znów przybędę, teraz pora wracać do domu, gdzie oczekuje mnie rodzina z „Gwiazdką“.

Doktor wyszedł. Anna podniosła się z klęczek, by mężowi przyrządzić posiłek, lecz Jakób tylko ręką skinął, że jeść nie będzie. Gardło miał poprostu ściśnione z żalu i smutku. Podszedł do okna i czoło oparł o zimną szybę.

— Że też nawet ten doktor — myślał z goryczą — człowiek przecież uczony, mógł go pocieszać podobnym frazesem: Bóg jest dobry! Czy widział kto kiedy tego Boga, zstępującego na ziemię, aby pocieszać smutnych, ratować konających?

Błędnym wzrokiem potoczył dokoła. Jasność biła ze wszystkich okien, z sąsiedztwa dochodziła nuta pieśni: „W żłobie leży, któż pobieży kolędować Małemu“.

Dźwięki pieśni zbudziły w piersi Jakóba echa z lat dziecięcych. I on kiedyś wraz z rodzicami i rodzeństwem kolendował Małemu i dziś jeszcze odczuwał, jak drgało mu wówczas serce miłością ku maleńkiemu Dzieciątku, które w stajni leżało w sianku. A oczy Jaśka już nie błysną radością na widok „Gwiazdki“?

— Jezu — jęknął — jeżeliś naprawdę zstąpił na ten świat, ratuj mnie! Nie zabieraj mi dziecka!

I dusza Jakóba rozpłynęła się w żalu — całą istotą swą rwała się do stóp Jezusa. Bóg jest dobry i wszechmocny!

Jak długo stał Jakób, pogrążony w myślach, sam nie wiedział, gdyż zapomniał o wszystkiem, co go otaczało, czując tylko silne pragnienie: odrodzić się na nowo w wierze i wraz z żoną postanowił wielbić odtąd Boga.

W tem ciche westchnienie doszło uszu jego. Jakób drgnął i podbiegł do łóżeczka Jasia.

Dziecko patrzyło na niego smutnie, lecz — przytomnie.

— Tatusiu — szepnął Jasio — czy gwiazdka przyjdzie do nas? Dzieciątko Jezus śpi w stajence — aniołki Mu śpiewają — — —

— Tak, synie, — Jakób przemocą tłumił głos, aby nie krzyknąć z radości — przyjdzie Gwiazdka, bo Bóg jest dobry i tatuś kocha Go tak, jak i ty — śpij spokojnie, dziecino.

Jasiek oczęta zmrużył i wnet równy jego oddech świadczył o powracającem zdrowiu.

— Chwała Bogu! — szepnęła Anna.

— Tak, żono kochana — „Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli!“

W tej chwili rozległ się głos dzwonów, wołający na Pasterkę...

Matka Boża karmić miała Boże Dziecię, pole pastuszków, na którem Anioł obwieścił im radosną nowinę itd.

Zwłaszcza w wigilję Bożego Narodzenia zdążają do Betleem tysiące pielgrzymów z całego świata, chrześcijan i muzułmanów — aby zwiedzić drogie, pamiętne miejsca i być świadkami wspaniałych uroczystości.

W południe przybywa katolicki patrjarcha jerozolimski w otoczeniu duchownych, różnych dygnitarzy i żandarmów. Na wzgórzu przed Betleem witają go muzyką i przemowami wychowankowie domu sierot pod wezwaniem Św. Rodziny. Przed koszarami straż występuje pod broń i oddaje pochodowi honory wojskowe.

Po „Te Deum" w kościele św. Katarzyny i po uroczystych nieszporach odprawia biskup procesję.

O godz. 10-tej wieczorem odzywają się nagle dzwony wszystkich kościołów, wzywając na pasterkę. Poprzedzają ją śpiewy chóralne, tak, iż msza właściwa rozpoczyna się dopiero o północy. Po Mszy św. procesja rusza do groty Narodzenia, biskup odczytuje ewangelję o narodzeniu Chrystusa. Przy słowach „Marja zwinęła Boże dziecię w pieluchy", podają mu figurkę z wosku, wyobrażającą Dziecię, którą biskup owija w białą tkaninę i składa na miejscu, gdzie według podania znajdował się żłobek.

W wigilję ciche to ustronie zamienia się jakby w nadziemską krainę. Tu zapomina się o wszystkich doczesnych udrękach.

Od nocy aż do południa dnia następnego odprawiane są bez przerwy Msze św. Dookoła rozbrzmiewa hymn anielski: „Gloria in excelsis Deo", a świadomość miejsca św. budzi podniosłe uczucia, które pozostawiają w duszy ślad nigdy niezatarty.

Jak św. Bernadetta uratowała życie Prymasowi Afryki?

„Echo de Paris" zamieściło ciekawy wywiad z prymasem Afryki, arcybiskupem Lemaitre, który został cudownie uleczony za przyczyną Bernadetty Soubirous. Niezwykły ten wypadek był przedstawiony władzom kościelnym w Rzymie, który przyczynił się do przyspieszenia kanonizacji pasterki z Lourdes.

Arcybiskup Kartaginy — Lemaitre, jest wybitnym misjonarzem. Należy do zakonu Białych Ojców, założonego przez słynnego kardynała Lavigerie — i jako taki spędził wiele lat w Afryce Zachodn. oraz na Saharze, organizując plac. misyjne.

— Będąc w seminarjum w Lourdes po raz pierwszy z kolegami defilował przed trumną, kryjącą zwłoki Bernadetty. Później, gdy przyszedł do Wielk. Seminarjum, poznał spowiednika Bernadetty, ojca Douce. Miał on na niego duży wpływ. Nieraz rozmawiali o Bernadecie, więc też się modlił do niej. Był kolejno wikarym i proboszczem — aż wreszcie wstąpił do Zakonu Białych Ojców i po 17 latach otrzymał zezwolenie udania się w głąb Afryki, w charakterze misjonarza.

Po upływie kilku miesięcy pracy misyjnej w Tibar, w Sudanie, zachorował ciężko na żołądek — miał dwukrotnie skręt kiszek. Jeden atak trwał 53 godziny, drugi — 56. Doktorzy stracili nadzieję ratunku — sprowadzono spowiednika i udzielono mu ostatniego namaszczenia. Tymczasem po skończonym ataku przyszedł nieco do siebie, nie odzyskując jednak kompletnie przytomności. Zbolałego i skazanego na ścisłą dietę, ciągniono go po Afryce, na noszach, w poszukiwaniu takiego doktora, któryby go zechciał leczyć i podjąłby się operacji.

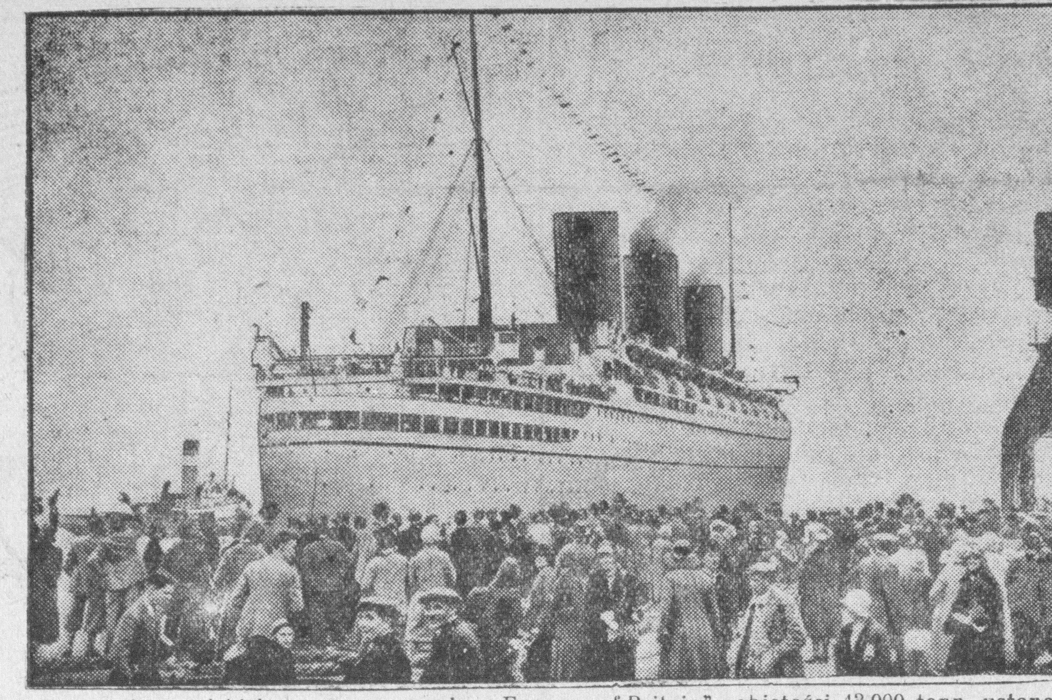
Gdy wreszcie przybył na Złote Wybrzeże, doktorzy nałożyli mu kompres z ukropu, który przyniósł pewną ulgę. W kilka dni później zwlókł się i wsiadł na welocyped. Po przybyciu do domu Braci św. Jana profesor Letulle dokonał operacji i usunął mu prawie całą grubą kiszkę. Po przymusowym urlopie we Francji wrócił do Afryki — lecz przez 12 lat odżywiał się kaszką na wodzie, bez soli, której nie znosił, miał bowiem chroniczną, krwawą dysenterję. Miewał często krwiotoki i bolesne wymioty. Doktorzy w dodatku przepowiadali, że grozi mu nagła śmierć, wskutek przebicia kiszek. Właśnie po tem ostatniem konsyljum bawił we Francji, uczestnicząc w uroczystej transportacji ciała Bernadetty. Było to 3 sierpnia 1925 r. Nie pragnął uzdrowienia, lecz wierzył, że Bóg uważa, iż choroba jest mu potrzebna, ale siostry z klasztoru Nevers, gdzie dokonała żywota Bernadetta, znały go dobrze i modliły się za niego.

Po powrocie jego z uroczystości — minęło parę godzin bez przykrych objawów. Dawniej miewał po kilkanaście ataków boleści w ciągu dnia. Zasnąwszy, jak dziecko, obudził się dopiero nazajutrz. Po upływie dwóch dni zdrowie jego powróciło do normy. Był uleczony.

Chciał jednak upewnić się, czy to cud, czy nie cud. Podczas obiadu w klasztorze Białych Ojców przysunął sobie salaterkę i przyprawił sobie sałatę solą, pieprzem, octem i musztardą. Ojcowie byli przerażeni. Ale on im oświadczył, że jeżeli strawi tę sałatę, to uwierzy, że odzyskał zdrowie. No i sałatka mu nie zaszkodziła. Niebawem odzyskał siły i zamiast ważyć 60 kg. osiągnął wagą 94 kg.

„I jeszcze jedno – oświadczył. - Zamęczam teraz św. Bernadettę, każę jej robić cuda, szczególnie w kochanej Tunisji. Niedawno zachorowało dwuletnie dziecko jednego oficera. Dzieciak zczerniał i stracił przytomność. Doktorzy twierdzili, że to już agonja. Położyłem biedactwu na piersiach relikwje Bernadetty i maleństwo natychmiast podniosło się, zaczęło się śmiać, a tegoż dnia bawiło się z innemi dziećmi".

Rekord oceaniczny



Uwidoczniony na ilustracji angielski luksusowy parowiec „Empress of Britain", objętości 43.000 tonn, ustanowił nowy rekord oceanu. Otóż przestrzeń od ujścia rzeki św. Wawrzyńca (Kanada) do Cherbourgu przebył w 4 dniach i 7 i pół godzinach.

Przykład zbrojenia się Ameryki.



Amerykańskiemu min. wojny Dem'owi prezentuje się na powyższej rycinie najnowszą armatę lotniczą.

Głód i ludożerstwo w Rosji sowieckiej.

„Journal de Geneve", odpowiadając na niedawno opublikowany w prasie artykuł przywódcy socjalistów belgijskich Vandervelde'a, podający w wątpliwość wieści o drożyźnie i głodzie w Rosji sowieckiej i podsuwający myśl, że przesadzone wiadomości te podstawę swą mają w fakcie nieurodzaju, ogłasza wyciągi z kilku oryginalnych listów, za których autentyczność gwarantuje. Jeden z tych listów, datowany w połowie września z Syberji, świadczy, że od wiosny ludność nie otrzymuje mąki, lecz jakiś surogat, musi się więc żywić ziołami i korzonkami, zbieranemi w stepie. Wypadki ludożerstwa są przeto bardzo częste. Korespondent cytuje z imienia, miejscowości i daty taki wypadek zabicia i zjedzenia jego kuzynki oraz kilkanaście innych wypadków antropofagji. Czasami władze sowieckie poddają pod sąd winnych ludożerców, usiłując przedstawić wypadki te jako odosobnione, zazwyczaj jednak w czasie rozprawy okazuje się, że oskarżeni są ludożercami z głodu od dłuższego czasu. Powtarza się to nietylko na Syberji, ale także na Kaukazie, Ukrainie w Rosji północnej... Wyjątek stanowi Moskwa. List ten kończy się słowami: „Nie wiem, czy to wszystko tłumaczy się faktem, że zbiory były gorsze, niż się tego spodziewano. Dzienniki sowieckie informują, że drożyzna panuje zagranicą, nikt jednak temu nie wierzy, jak nie wierzy już obietnicom rządu. Ci, co są u władzy, przeklinani są przez wszystkich, wszyscy bowiem zdają sobie sprawę, że oni to są odpowiedzialni za nędzę narodu".

Drugi list pochodzi z Kaukazu. Czytamy tam: „W Tyflisie, gdzie znalazłem się 5 września, widziałem porzucone na ulicach trupy dzieci, okazujące wszelkie cechy śmierci głodowej: członki wychudłe i pokręcone, brzuchy wzdęte. W okolicach miasta widziałem ludność, spożywającą korę drzew i korzonki".

Drożyzna, jak świadczą dokumenty, dodaje od siebie „Journal de Geneve", nie jest wywołana jedynie brakiem zboża, ale także brakiem mleka, mięsa, wszystkiego. Głód trwać będzie w Rosji, dopóki szaleją tam rządy marksistowskie, albowiem ponura ta doktryna odbiera człowiekowi wszelką nadzieję poprawy i jakąkolwiek pobudkę do pracy, a daje tylko teror.

Japoński krezus — dobroczyńcą.



Baron Mitsui, właściciel sławnego na cały świat, olbrzymiego domu przemysłowo-handlowego, z racji 300-letniego istnienia firmy ofiarował 30 miljonów yen (około 55 milj. zł pol.) na dobroczynne organizacje japońskie.